

## **WZROST GOSPODARCZY, RODZINA A GODNOŚĆ I JAKOŚĆ ŻYCIA**

**Prof. dr hab. Jan Jacek Sztudynger**

*Uniwersytet Łódzki*

*Salezjańska Wyższa Szkoła Ekonomii i Zarządzania, Łódź*

sztud@uni.lodz.pl

### **Streszczenie**

Rodzina i praca są dla większości osób głównymi środowiskami aktywności i zaangażowania. Godność odmiennie jest zatem kreowana w rodzinie i pracy. *Człowiek ... osiąga pełną nobilitację godnościową w nierozłącznie z jego naturą związanym moralnym ładzie... może i powinien własnym działaniem i wysiłkiem budować indywidualnie kształtowaną osobistą godność.* Jak sądzimy, istotą tego ładu jest nierozłączność godności rodzinnej i zawodowej. Przeczy to koncepcji konfliktu między pracą a rodziną. Przypuszczamy zatem, że prawdziwa jest koncepcja przeciwna: wzmacniania pełnionych ról w pracy i rodzinie. W referacie przedstawimy dwa modele ekonometryczne, które wydają się potwierdzać tę hipotezę. Pierwszy to model, w którym potwierdzono negatywny wpływ dezintegracji rodziny (rozwodów) na wzrostu gospodarczy Polski. Drugi to model jakości życia (quality of live index) opracowany na zlecenie brytyjskiego tygodnika „The Economist” na podstawie danych ze 111 krajów (w tym Polski). W modelu tym potwierdzono wpływ m.in. wskaźnika rozwodów na 1000 mieszkańców na ogólne zadowolenie z życia (w skali od bardzo szczęśliwego do nieszczęśliwego). Oszacowana empirycznie waga współczynnika rozwodów wyniosła w 2005 roku 11%. Dla porównania waga dobrobytu materialnego (PKB per capita) i stanu zdrowotności (przeciętnego trwania życia) wyniosły po ok. 19%.

### **Abstract: Economic growth, family versus the dignity and quality of life**

The referee presents two econometric models. The first model confirms the negative impact of the disintegration of the family (divorce) on the Polish economic growth. The second one is a model of quality of life (quality of life index). This model confirms the impact of the divorce rate on the overall satisfaction with life. It is empirically estimated that weight ratio of divorces in 2005 was 11%.

## 1. Wprowadzenie

Od początku lat 90. XX w. w ekonometrii, a nieco wcześniej w ekonomii, popularność zyskuje idea kapitału społecznego – wyrażającego zdolność ludzi do bezinteresownej współpracy, gęstość sieci kontaktów międzyludzkich oraz tzw. uogólnione zaufanie. Badania ekonometryczne potwierdziły korzystny wpływ mierników tego kapitału na wzrost gospodarczy.

Szczególnym rodzajem kapitału społecznego jest rodzinny kapitał społeczny – kapitał więzi rodzinnych. Trwała rodzina może rozwijać zdolności do bezinteresownej współpracy, wzmacniać zaufanie oraz przyczyniać się do zwiększenia gęstości sieci kontaktów społecznych – a więc powiększać kapitał społeczny (Slany 2003; Kocik 2006). Więzi rodzinne są wzmacniane przez dzieci, których wychowanie i rozwój stanowi ważny cel działania.

Pozycja rodziny w społeczeństwie sytuuje jej członków w hierarchii godności odmiennej (nie przyrodzonej). Rodzina również kształtuje i różnicuje poczucie godności własnej swoich członków. Jak się wydaje, godność sprzyja kapitałowi społecznemu, a w konsekwencji przyspiesza wzrost gospodarczy.

Rodzina i praca są dla większości osób głównymi środowiskami aktywności i zaangażowania. W literaturze socjologicznej i psychologicznej obecna jest idea przenoszenia zarówno doświadczanych obciążeń emocjonalnych, jak i posiadanych zasobów psychicznych z jednego środowiska do drugiego, co może powodować zarówno pozytywne jak i negatywne konsekwencje. W teorii występują dwie przeciwstawne koncepcje o konflikcie między pracą a rodziną (WFC – Work Family Conflict) oraz koncepcja wpływów pozytywnych, wzmacniania pełnionych ról: positive spillover, enrichment (Lachowska 2010). Jeśli słuszne jest twierdzenie Freuda „warunkiem zdrowia jest zdolność do miłości i do pracy”, to wszelkie działania służące lepszemu godzeniu obu ról wydają się ważne i potrzebne (Witkowska 2002, por. Lachowska 2010).

Zaprezentowany zostanie model jakości życia (quality of live index) oszacowany przez brytyjski tygodnik „The Economist” na podstawie danych ze 111 krajów (w tym Polski). W modelu tym potwierdzono wpływ m.in. wskaźnika rozwodów na 1000 mieszkańców na ogólne zadowolenie z życia (w skali od bardzo szczęśliwego do nieszczęśliwego). Oszacowana empirycznie waga współczynnika rozwodów wyniosła w 2005 roku 11%. Dla porównania waga dobrobytu materialnego (PKB per capita) i stanu zdrowotności (przeciętnego trwania życia) wyniosły po ok. 19%.

Celem referatu będzie ekonometryczna weryfikacja hipotezy o zależności pomiędzy wzrostem gospodarczym a rodzinnym kapitałem społecznym (mierzo- nym współczynnikami małżeństw, rozwodów, dzietności, urodzeń pozamałżeń- skich i liczbą osób w gospodarstwie domowym). Podjęta zostanie próba utworzenia syntetycznego miernika rodzinnego kapitału społecznego. Wagi i opóź- nienia komponentów tego miernika zostaną oszacowane ekonometrycznie w opar- ciu o funkcję produkcji, będą zatem odwzorowywać oddziaływanie mierników kapitału rodzinnego na wzrost gospodarczy (podobnie jak w modelu jakości życia).

Stawiamy hipotezę, iż spadek współczynnika małżeństw, wzrost współczyn- nika rozwodów, zmniejszenie dzietności kobiet i liczby osób w gospodarstwie

domowym – powodują spowolnienie wzrostu gospodarczego. Hipoteza ta wydaje się częściowo oryginalna – nie znajdujemy w literaturze prób uchwycenia w skali makro-wpływu w/w mierników rodzinnego kapitału społecznego na wzrost gospodarczy (z wyjątkiem dzietności kobiet). Nie jest natomiast nowa hipoteza „odwrotna” o wpływie poziomu gospodarczego na małżeństwa, rozwody oraz dzietność kobiet.

Odmierna hipoteza dotyczy istnienia optymalnego (dla wzrostu) współczynnika rozwodów, czyli że rozwody najgorzej dobranych małżeństw są korzystne dla gospodarki. Do weryfikacji tej hipotezy zostanie wykorzystany model wzrostu gospodarczego z parabolicznie wprowadzonym współczynnikiem rozwodów. W jednym z wariantów tej hipotezy zbadamy czy optymalny współczynnik rozwodów rośnie w czasie na skutek efektu społecznego przyzwyczajenia.

Weryfikacja postawionych hipotez zostanie przeprowadzona dla Polski w skali makro, w latach 1967–2008. Przeprowadzimy analizę stabilności parametrów, ponieważ w badanym okresie nastąpiła zmiana systemu społeczno-gospodarczego w Polsce.

## 2. Znaczenie rodziny – rodzinnego kapitału społecznego

Od połowy lat dziewięćdziesiątych XX wieku w ekonometrycznych badaniach wzrostu gospodarczego coraz większe znaczenie jest przypisywane kapitałowi społecznemu<sup>1</sup>. Ważnym składnikiem tego kapitału jest rodzinny kapitał społeczny, kapitał więzi rodzinnych, którego jak dotąd nie próbowano wprowadzić do ekonometrycznych modeli wzrostu. Poniżej podejmujemy taką próbę.

A. Smith, nawiązując do stoickiej idei właściwego postępowania i koncepcji Arystotelesa, pisze: „wśród podstawowych celów, do których dążymy z natury, jest pomyślność naszej rodziny, naszych krewnych, przyjaciół, ojczyzny...”<sup>2</sup>.

Najtrwalszymi związkami, jakie łączą ludzi, są więzi rodzinne, tzn. więzi między: małżonkami, rodzicami a dziećmi, dziadkami a wnukami, rodzeństwem. Trwałość i znaczenie związków rodzinnych ma swoje źródła w tradycji, kulturze, religii oraz w samej instytucji małżeństwa<sup>3</sup>. Trwałość i siła związków rodziców z dziećmi jest dodatkowo zależna od naturalnych i instynktownych więzi macierzyńskich i ojcowskich<sup>4</sup>. Dzieci kierują uczucia nawet do tych rodziców, których nie miały okazji poznać, jak również do tych, którzy w „obiektywnej” ocenie społecznej źle wypełniają zadania rodzicielskie.

W rodzinie najczęściej i najtrwalej kochamy i jesteśmy kochani, od więzi rodzinnych zależy jakość naszego życia, poczucie szczęścia i poczucie bez-

<sup>1</sup> Punkt 2 zbliżony do pierwszej części artykułu: Sztudynger, J. J., *Rodzinny kapitał społeczny a wzrost gospodarczy w Polsce*, *Ekonomista* 2 (2009), 189–210.

<sup>2</sup> Smith, A., *The Theory of Moral Sentiments*, MetaLibri, Sao Paulo, 2006, s. 250. [www.ibiblio.org/ml/libri/s/SmithA\\_MoralSentiments\\_p.pdf](http://www.ibiblio.org/ml/libri/s/SmithA_MoralSentiments_p.pdf)

<sup>3</sup> L. Kocik zwraca uwagę, że „instytucja małżeństwa i rodziny była często ważniejsza od wyznania, przynależności etnicznej, obywatelskiej czy narodowej, bowiem je właśnie przecież zmieniano dla usankcjonowania związku małżeńskiego i rodziny” (*Rodzina w obliczu wartości i wzorów ponowoczesnego świata*, Oficyna Wydawnicza AFM, Kraków, 2006, s. 60).

<sup>4</sup> Podobnie można zauważyć rolę takich więzi w relacjach między wnukami a dziadkami.

pieczeństwa<sup>5</sup>. Jak się wydaje, związki z ludźmi spoza kręgu rodzinnego są słabsze i nie są w stanie zastąpić więzi rodzinnych m.in. ze względu na brak „nieodwoływalnego” pokrewieństwa, brak charakteru instytucjonalnego oraz słabsze kulturowe i religijne podtrzymywanie ich trwałości.

Podstawą rodziny jest małżeństwo<sup>6</sup>. Źródła trwałości rodziny to głównie nierozzerwalność związków krwi oraz prawna instytucjonalizacja małżeństwa. Trwałość małżeństwa jest silnie wspierana przez tradycję, kulturę i, zwłaszcza w Polsce, przez religię<sup>7</sup>. Religia katolicka nadaje małżeństwu rangę nierozzerwalnego sakramentu. Jan Paweł II w *Liście do rodzin* podkreśla, że człowiek „nie może odnaleźć się w pełni inaczej jak tylko poprzez bezinteresowny dar z siebie samego. ... Dar osoby z istoty swojej jest trwały i nieodwołalny” (p. 11)<sup>8</sup>. Mimo tak jednoznacznej deklaracji trwałości i nieodwoływalności małżeństwa, prawo kanoniczne Kościoła Katolickiego przewiduje w pewnych szczególnych okolicznościach unieważnienie małżeństwa. Następuje to m.in. w sytuacjach, kiedy już w momencie zawierania małżeństwa zachodziły okoliczności na tyle istotne z punktu widzenia możliwości jego funkcjonowania, które nie pozwalały uznać je za ważne<sup>9</sup>.

---

<sup>5</sup> Tak pisze o tym A. Smith „Po nim samym (każdym człowieku – JJS), członkowie jego rodziny, ci, którzy zazwyczaj mieszkają w jego domu, jego rodzice, dzieci i siostry są naturalnymi obiektami (objects) jego najgorętszych uczuć”. Smith, A., *Teoria uczuć moralnych*, PWN, Warszawa 1989, s. 325. E. Zubrzycka uzasadnia znaczenie miłości w rodzinie tym, że miłość rodzi wolę wzajemnego zrozumienia, poszanowania, pozwala dać i uzyskać poczucie bezpieczeństwa, rodzi lojalność w dziele i pracy i odpowiedzialność (Zubrzycka, E., *Narzeczёнstwo, małżeństwo, rodzina, rozwód?* Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk, 1993, s. 95). Adamski, F., *Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, 2002, s. 41–42 twierdzi, że przede wszystkim w rodzinie człowiek może zaspokajać potrzebę uczuć i ma to ogromny wpływ na jego postawę i aktywność życiową.

<sup>6</sup> Rodziną w ujęciu tradycyjnym nazywamy *małżonków i ich dzieci (również adoptowane)*; a także osoby związane pokrewieństwem lub powinowactwem, *Słownik języka polskiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999, s. 64. Podejmowane są próby poszerzenia zakresu pojęcia rodziny o związki kohabitacyjne. W języku angielskim pojęcie rodziny jest bardziej niż języku polskim zbliżone do pojęcia gospodarstwa domowego.

<sup>7</sup> Rolę religii podkreślał już A. Smith: „Zarządzanie wielkim organizmem wszechświata, troska o powszechne szczęście wszystkich racjonalnych i rozumnych istot jest jednakże sprawą Boga, a nie człowieka. Człowiekowi powierzono znacznie skromniejszy dział ... troskę o własne szczęście, o szczęście jego rodziny, o szczęście jego kraju...”, Smith, A., *Teoria...*, s. 353.

<sup>8</sup> Jan Paweł II, *List do rodzin (Gratissimam sane)*, z okazji Roku Rodziny w 1994 roku, [http://www.npr.prolife.pl/list\\_do\\_rodzin\\_cz1.htm](http://www.npr.prolife.pl/list_do_rodzin_cz1.htm). *List do rodzin* nie ma charakteru naukowego, przytaczamy go jako ilustrację stanowiska Kościoła, które wpływa istotnie na postawy ludzi. Znaczenie rodziny jest bowiem mniejsze dla osób, które deklarują mały udział w praktykach religijnych, por. *Nie ma jak rodzina*, „Komunikat z badań” 2008, nr 40, Centrum Badania Opinii Społecznej, [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2008/K\\_040\\_08.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2008/K_040_08.PDF). s. 5. Badanie zrealizowano na reprezentatywnej, losowej próbie 1137 dorosłych mieszkańców Polski, w dniach 1–4 lutego 2008.

Na przełomie XX i XXI w. silne ataki na instytucję rodziny prowadzono na forum ONZ. W dokumentach sesji nadzwyczajnych ONZ próbowano m.in. zastąpić słowo *family* słowem *partnership*. Istotną rolę w zablokowaniu tych prób odegrali przedstawiciele Polski, por. Kropiwnicki, J., *Rodzina i ochrona życia poczętego na sesjach nadzwyczajnych Narodów Zjednoczonych (Kair +5, Pekin +5, Istambul +5)*, „Annales. Etyka w życiu gospodarczym” 2008, t. 11.2, s. 183–189.

<sup>9</sup> Według zasad kodeksu cywilnego w podobnych sytuacjach orzekany jest rozwód. Można więc stwierdzić, że nawet w rygorystycznych zasadach Kościoła Katolickiego dopuszcza się możliwość i celowość rozejścia się kobiety i mężczyzny.

W kontekście szerszym niż rodzinny, Z. Bauman przypomina pytanie Jana Pawła II: „Czy osoba może się w pełni realizować, nie uwzględniając swej natury społecznej bycia »z« innymi i »dla« innych?»<sup>10</sup>. I odpowiada: „Bycie »z« czyni odpowiedzialność za innych losem nieodwracalnym człowieka, gdy bycie »dla«, uznanie i przyjęcie tej odpowiedzialności za zasadę życia, wynosi owo zrządzenie losu do rangi powołania. (...) Być osobą to tyle, ile zdać sobie sprawę z odpowiedzialności za innych, zgodzić się na tę odpowiedzialność i uznać, że choć wszyscy jesteśmy sobie nawzajem winni odpowiedzialność, to ja i tylko ja odpowiadam za wywiązanie się ze swojej»<sup>11</sup>. Dezintegracja rodziny, a w krańcowych przypadkach rozwód jest kryzysem odpowiedzialności każdego z małżonków<sup>12</sup>.

L. Kocik twierdzi, że rodzina „... wiąże osobę ludzką we wszystkich fazach jej życia ze społeczeństwem, kulturą, narodem, klasą społeczną. Motywuje jej aktywność ekonomiczną, społeczną i kulturalną, kształtuje cechy osobowości człowieka»<sup>13</sup>. Podobnie Z. Tyszka pisze, że mikroświat rodziny jest wkomponowany w system ogólnospołecznych, ekonomicznych i kulturalnych procesów danego kraju<sup>14</sup>.

*...ludzie w stanie małżeńskim są szczęśliwsi niż w stanie wolnym, mają wyższe dochody, doświadczają ciepła i emocjonalnego wsparcia, ...żyją dłużej niż osoby wolnego stanu cywilnego*<sup>15</sup>.

*...Dobra rodzina tworzy najlepsze środowisko dla pierwotnej, najgłębszej socjalizacji, stanowiąc niezastąpione dla jednostki źródło poczucia bezpieczeństwa i stabilności, ale też inspiracji do rozwoju i samorealizacji*<sup>16</sup>.

W powyższych wypowiedziach pojawia się motyw związków rodziny z systemem ekonomicznym i rozwojem jednostki – rozwojem kapitału ludzkiego.

Można podać szereg przykładów, kiedy osoby z harmonijnym życiem rodzinnym, żyjące w związku małżeńskim, są wyżej oceniane niż osoby stanu wolnego. Przy naborze menedżerów na najbardziej odpowiedzialne stanowiska biznesowe ich życie rodzinne jest brane pod uwagę jako ważne kryterium i prognostyk walorów ich przyszłej pracy. Podobnie, przy ubieganiu się o kredyt bankowy, pozostawanie w związku małżeńskim i posiadanie pracy przez oboje

<sup>10</sup> Pytanie to Jan Paweł II zadał w orędziu na Światowy Dzień Pokoju w 2005 roku, <http://www.duch.lublin.pl/teksty/orpokoju05.html>, p. 5. Bauman, Z., *Szanse etyki w zglobalizowanym świecie*, Wydawnictwo Znak, Kraków, 2007, s. 357–358.

<sup>11</sup> Bauman, Z., op.cit., s. 358. Por. Podrez, E., *Sokrates a etyka biznesu* (rozważania o etycznych źródłach odpowiedzialności), Annales. Etyka w życiu gospodarczym t. 11.1 (2008), s. 57.

<sup>12</sup> Kryzys odpowiedzialności Z. Bauman nazywa kryzysem człowieczeństwa.

<sup>13</sup> Kocik, L., op.cit., s. 58.

<sup>14</sup> Tyszka, Z., *Socjologiczny punkt widzenia w badaniach nad rodziną*, [w:] Tyszka, Z., (red.), *Metodologiczne problemy badań nad rodziną*, UAM, Poznań 1980 cyt. za Kocik, L., op.cit., s. 59, który dodaje, że „analiza życia rodzinnego nie może ograniczać się wyłącznie do spraw wewnątrz rodzinnych, lecz musi również dotyczyć zewnętrznych relacji rodziny – jej osadzenia w społeczeństwie jego strukturach, procesach i kulturze”.

<sup>15</sup> Slany, K., *Dylematy i kontrowersje wokół małżeństwa i rodziny we współczesnym świecie*, [w:] Balicki, J. i in., *Wybrane problemy współczesnej demografii*, Zakład Demografii Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, 2003, s. 41–42.

<sup>16</sup> Kocik, L., op.cit., s. 314.

małżonków, zdecydowanie podnosi zdolność kredytową, zwiększając prawdopodobieństwo uzyskania kredytu<sup>17</sup>.

Już ponad 200 lat temu A. Smith twierdził, że trwałość i znaczenie rodziny maleje na skutek rozwoju cywilizacji związanego z rosnącą prawną ochroną nawet „najskromniejszego człowieka”<sup>18</sup>.

Współczesną próbą opisanego spadku znaczenia rodziny jest teoria drugiego przejścia demograficznego (od ok. 1960 roku). Przejście to polega na dążeniu jednostki do samorealizacji i autonomii, odrzucaniu wartości tradycyjnych na rzecz liberalnych, poprawie warunków życia ludności w wyniku rozwoju usług i postępu technicznego. Ta poprawa warunków życia m.in. ułatwia życie w pojedynkę i redukuje stopień wzajemnej zależności członków rodziny. Na skutek drugiego przejścia demograficznego „...rodzina i dziecko mają mniejsze znaczenie niż para czy jednostka”. Uwidacznia się wzrost znaczenia związków alternatywnych dla rodziny<sup>19</sup>.

Przez **rodzinny kapitał społeczny (kapitał rodzinny)** rozumiemy więzi między członkami rodziny, które im służą i równocześnie nie są w sprzeczności z interesem społecznym. Więzy te wyrażają się w postawach szacunku, zaufania, miłości, zainteresowania, opieki, pomocy i troski o członków rodziny.

Kapitał rodzinny będziemy mierzyć relacją małżeństw do liczby ludności (pozytywny kapitał rodzinny) oraz relacją rozwodów do liczby ludności (negatywny kapitał rodzinny)<sup>20</sup>. Relacje te traktujemy jako wskaźniki:

1. Trwałości (nie trwałości) rodziny.
2. Wzmocnienia (osłabienia) więzi rodzinnych (kapitału rodzinnego).
3. Wzmocnienia (osłabienia) umiejętności komunikacji i współpracy rodzinnej oraz społecznej (w tym ekonomicznej i zawodowej)<sup>21</sup>.
4. Malejącej (rosnącej) niepewności i ryzyka w życiu ludzi<sup>22</sup>, ponieważ nie można zastąpić więzi rodzinnych więziami z osobami spoza kręgu rodzinnego.

<sup>17</sup> Ważnym przykładem wspierania rodzin w tej dziedzinie jest, cieszący się bardzo dużą popularnością, program „Rodzina Na Swoim” oferujący preferencyjne kredyty z dopłatą Skarbu Państwa na zakup mieszkania lub domu.

<sup>18</sup> Smith, A., *Teoria...*, op.cit. s. 331–332.

<sup>19</sup> Slany, K., op.cit., s. 31.

<sup>20</sup> Ponieważ rośnie liczba par, które żyją razem bez formalnego powiązania (kohabitują), pojawia się wątpliwość, co do adekwatności współczynnika – relacji rozwodów do małżeństw. Związki kohabitacyjne, które nie kończą się małżeństwem, nie kończą się również rozwodem. A zatem w proponowanym współczynniku zmniejsza się równocześnie licznik i mianownik, co, w niewielkim stopniu, łagodzi problem.

Można również argumentować, że 40% takich par przekształca się w małżeństwo (w USA, według Castellsa), a wtedy są już uwzględniane w naszym wskaźniku. Spośród tych małżeństw aż 50% kończy się rozwodem (por. Slany, K., 2003, op.cit., s. 43–44). A więc można uznać, że jedną z przyczyn narastania zjawiska rozwodów, jest rosnąca popularność kohabitacji, z których powstają mniej trwałe małżeństwa. K. Slany zauważa, że w związki kohabitacyjne nie inwestuje się (emocjonalnie i materialnie, w tym w dzieci). Natomiast „... w przypadku małżeństwa istnieje pewność, że inwestycja jest prawnie i społecznie chroniona” (Slany, K., op.cit., s. 44, 49).

<sup>21</sup> Na ten aspekt rozwodów zwrócił uwagę P. Starosta (19.11.2008, rozmowa bezpośrednia).

<sup>22</sup> „Rodzina posiada ogromną wartość społeczną ... jako czynnik stabilizujący jednostkowe i społeczne życie” (Kocik, L., op.cit., s. 63). Do zadań rodziny należy m.in. „... zapewnienie wszystkim jej członkom poczucia bezpieczeństwa i szacunku” oraz odpowiednich warunków materialnych (por. Zubrzycka, E., op.cit., s. 97). Oba wymienione zadania mają bardzo ważne znaczenie dla efektywnego uczestniczenia ludzi w tworzeniu produktu krajowego.

W Polsce, w roku 2006 liczba zawieranych małżeństw była podobna jak na początku lat sześćdziesiątych (ok. 230 tys.). Natomiast liczba rozwodów wzrosła czterokrotnie z ok. 18 do 72 tys. Nie każdy rozwód zmniejsza rodzinny kapitał społeczny. Przy długotrwałym konflikcie małżonków, kiedy małżeństwo nie realizuje dostatecznie wielu ważnych funkcji, nie zapewnia opieki, bezpieczeństwa, troski, nie zaspokaja potrzeb uczuciowych i emocjonalnych, rozwód jest mniejszym złem niż trwanie w małżeństwie za wszelką cenę. W praktyce poprowadzenie granicy, poza którą małżonkowie powinni się rozwieść jest nieskończenie trudne. Trudność ta wynika z konieczności uwzględnienia interesu wszystkich jej członków, również dzieci<sup>23</sup>, nie tylko w okresie rozwodu, ale również później – do końca ich życia, a nawet życia następnych pokoleń.

A. Giddens podkreśla, że skutkiem rozwodów jest utrata „zaufania do własnych sądów i możliwości”, a osoby rozwodzące się zniechęcają się (...) do stawiania sobie nie tylko dalekosiężnych celów, a nawet doraźnych celów, a tym bardziej nie działają w kierunku realizacji zamierzeń”. Dlatego też stawiamy hipotezę, iż dezintegracja rodzin – wzrost rozwodów do relacji liczby ludności oraz spadek małżeństw w relacji do liczby ludności – powoduje spowolnienie wzrostu gospodarczego. A zatem rozwody są korelowane ze spowolnieniem gospodarki nie jako przyczyna, ale jako reprezentant rzeczywistej przyczyny, jaką jest dezintegracja rodzin.

W tradycji większości społeczeństw małżeństwo jest najbardziej publiczną i najbardziej uroczystie zawieraną umową o współdziałaniu. Wagę tej umowie nadaje również to, że jest zawierana na czas nieograniczony (zazwyczaj: „aż do śmierci”). Umowa ta ma m.in. rangę państwową, jest rejestrowana przez odpowiednie instytucje, a jej rozwiązanie wymaga najczęściej rozstrzygnięcia sądowego. Rozwód, czyli niedotrzymanie tej szczególnej umowy, jaką jest małżeństwo, ogranicza zaufanie co do dotrzymywania innych umów. W szczególności sądzimy, że może to podważać zaufanie do wypełniania różnorodnych zobowiązań związanych z pracą zawodową<sup>24</sup>.

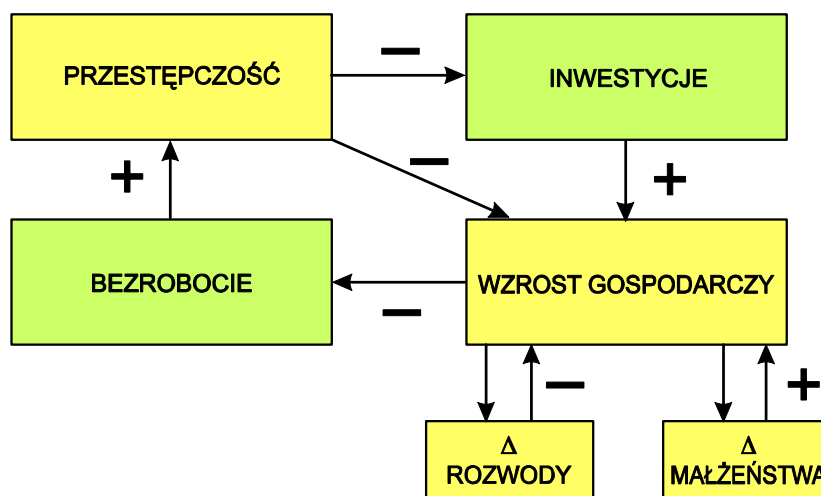
## 2. Model wzrostu gospodarczego z rodzinnym kapitałem społecznym<sup>25</sup>

Ekonometryczny model wzrostu zawiera sześć równań stochastycznych oszacowanych zwykłą metodą najmniejszych kwadratów. Schemat tego modelu przedstawia Rys. 1:

<sup>23</sup> Interes dzieci jest szczególnie trudny do określenia, zwłaszcza gdy dzieci nie są dorosłe. Wtedy interes dzieci próbują wyrażać dorośli. Powoduje to, że interes dzieci nie jest najczęściej wystarczająco reprezentowany (por. Wallerstein, J. S., Blakeslee, S., *Druga szansa. Mężczyźni, kobiety i dzieci dziesięć lat po rozwodzie*, tłum. P. Żak, Wydawnictwo Charaktery, Kielce, 2006).

<sup>24</sup> W porozumiewaniu się pracodawców z pracownikami za najważniejsze uznano dotrzymywanie umów (ok. 75%). Było ono ważniejsze m.in. od zaufania, rzetelnej informacji i przygotowania merytorycznego (na podstawie badania ankietowego ponad 1200 osób). Fedorcuk, M., Kliszko, Cz., Męcina, J., *Kondycja i warunki dialogu społecznego na poziomie zakładu pracy w opinii jego aktorów*, [w:] Męcina, J., *Dialog społeczny na poziomie zakładu pracy. Między zasadami a realiami*, Ministerstwo, Pracy i Polityki Społecznej, Warszawa, 2009, s. 70–72.

<sup>25</sup> Pierwowzorem modelu prezentowanego w tym punkcie są fragmenty artykułu mojego i Zatonia, W., *Kryzys gospodarczy a kryzys rodziny – analizy symulacyjne*, *Prakseologia* 150 (2010), s. 109–128. Nowe są równania małżeństw i rozwodów, jak również funkcja wzrostu gospodarczego zawierająca te zmienne.



Rys. 1. Schemat modelu wzrostu.

Źródło: opracowanie własne.

### 3. Równanie wzrostu gospodarczego – wzrostu wydajności pracy

$$\begin{aligned}
 \dot{X} / L = & 0,22 \ I / X - 0,079 \ cr_{0-1} - 0,0098 \ inf + 0,035 \ \Delta prog_{-2} \\
 & + 0,086 \ ( \underset{10,1}{malz} / \underset{3,4}{lud}_{-1} - \underset{2,6}{malz} / \underset{2,4}{lud}_{-6} ) \\
 & - 0,352 \ ( \underset{2,4}{rozw} / \underset{2,4}{lud}_{-1} - \underset{9,1}{rozw} / \underset{9,1}{lud}_{-6} ) - 11,5 \ u \ 79 \ _ \ 81
 \end{aligned}$$

$$R^2 = 0,829, S_e = 1,97, DW = 2,08 \text{ (po dodaniu wyrazu wolnego),} \\
 \text{próba 1967-2006}^{26}$$

gdzie:

- $cr$  – stopa przestępczości, liczba przestępstw (stwierzonych w zakończonych postępowaniach przygotowawczych) na 1000 osób,
- $inf$  – wskaźnik cen towarów i usług konsumpcyjnych, wzrost w % w stosunku do roku poprzedniego,

<sup>26</sup> Równanie to może być uznane za zmodyfikowany model Solowa (stopa inwestycji), gdzie pozostałe zmienne służą do endogenizacji nie postępu techniczno-organizacyjnego czy wiedzy, ale kapitału społecznego (przestępczość, kapitał rodzinny i częściowo stopień sprywatyzowania).  $R^2$  oznacza współczynnik determinacji,  $S_e$  – średni błąd szacunku,  $DW$  – wartość statystyki Durбина-Watsona. Reszty występujące w tym równaniu są stacjonarne (na podstawie wartości statystyki rozszerzonego testu Dickeya-Fullera ADF możemy odrzucić hipotezę o ich niestacjonarności przy poziomie istotności mniejszym niż 1%).



$I/X$	–	stopa inwestycji – nakłady na tworzenie majątku trwałego brutto w % PKB,
$L$	–	pracujący w gospodarce narodowej przeciętnie w roku według BAEL w tys. osób,
$lud$	–	liczba ludności, w mln osób,
$malz$	–	liczba małżeństw w tys.,
$malz/lud$	–	liczba małżeństw na tysiąc mieszkańców,
$prog$	–	stopień sprywatyzowania w przemyśle w %,
$rozv$	–	liczba rozwodów w tys.,
$rozv/lud$	–	liczba rozwodów na tysiąc mieszkańców,
$crb$	–	liczba przestępstw stwierdzonych w zakończonych postępowaniach przygotowawczych,
$X$	–	PKB, indeks 1990 = 100,
$X/L$	–	wydajność pracy, PKB na pracującego wg BAEL, indeks 1990 = 100,
$u79\_81$	–	zmienna 0–1.

Pierwsze dwie cyfry oznaczają pierwszy rok, w którym zmienna przyjmuje wartość 1; ostatnie dwie cyfry oznaczają ostatni rok, w którym zmienna przyjmuje wartość 1.

Pozostałe równania modeli przedstawiono w „Prakseologii”<sup>27</sup>.

#### 4. Argumenty oponentów i nasze odpowiedzi

Do hipotezy o wpływie liczby małżeństw i rozwodów na wzrost gospodarczy zgłaszano szereg zastrzeżeń.

1. „Związek między małżeństwami, rozwodami a wzrostem gospodarczym ma charakter symptomatyczny – jest pozorny a nie przyczynowo-skutkowy”. Uważamy, że rozstrzygnięcie tego sporu może nastąpić wyłącznie w drodze dyskusji poprzedzającej oszacowanie modelu. Istotne oszacowania parametrów przy współczynnikach małżeństw i rozwodów w pewnym stopniu uprawdopodobniają badaną hipotezę. Nie mogą natomiast zniwelować podejrzania o to, że związek ten jest pozorny. W artykule wcześniejszym (Sztaudynger 2009) jak i niniejszym zasadniczy tok argumentacji był następujący:

- życie rodzinne jest bardzo ważne dla większości ludzi;
- małżeństwo jest szczególnie trwałą (w świadomości wielu osób nierozwalną) umową o współpracy, a rozwód nadzwyczajnym niedotrzymaniem tej umowy, dla wielu członków rodziny ma wymiar katastrofy życiowej; jak twierdzą Wallerstein, Blakeslee (2006) czas nie łagodzi w pełni skutków tego wydarzenia;
- duża liczba decyzji małżeńskich oraz mała liczba decyzji rozwodowych świadczy o dużej, społecznej skłonności do nawiązywania współpracy nie tylko w rodzinach, ale również w miejscach pracy; świadczy o dużej skłonności do kooperacji (P. Starosta);
- skłonność do współpracy (podobnie jak zaufanie do innych ludzi) dynamizuje wzrost gospodarczy.

<sup>27</sup> Sztaudynger, J. J., Zatoń, W., *Kryzys gospodarczy a kryzys rodziny – analizy symulacyjne*, *Prakseologia* 150 (2010), s. 109–128.

2. „Wpływ relacji małżeństw i rozwodów na wzrost gospodarczy ma charakter pozorny”. Można stosować testy przyczynowości, aczkolwiek możliwość rozstrzygnięcia tej wątpliwości jest ograniczona. Ponieważ zdarzenie poprzedzające może być przyczyną i nie może być skutkiem zdarzenia następującego, rezultaty nasze mogą wskazywać, iż dezintegracja rodziny reprezentowana przez rozwody może być przyczyną wzrostu spowolnienia gospodarczego. Test przyczynowości Grangera pozwala z wysokim prawdopodobieństwem (0.98) stwierdzić, że dezintegracja rodziny (reprezentowana przez współczynnik rozwodów) jest przyczyną kształtowania się wzrostu gospodarczego (w Polsce)<sup>28</sup>.

3. Jak już pisaliśmy, ponieważ w przedstawionych modelach współczynniki rozwodów i małżeństw są opóźnione, można wykluczyć, że prezentowane modele wyrażają związek przeciwny do związku w nim występującego (takie niebezpieczeństwo mogłoby występować, gdyby w modelu nie było opóźnienia). Natomiast możliwość korelacji pozornej w dalszym ciągu występuje.

4. „Współczesne przedsiębiorstwa opierają swój rozwój na całkowitej dyspozycyjności, czyli m.in. na tym, że młodzi pracownicy praktycznie nie mogą zakładać rodzin, mieć dzieci itd.” – M. Czyżewski<sup>29</sup>. To jest argument-hipoteza dotycząca negatywnego wpływu, dyspozycyjności pracowniczej (i wzrostu gospodarczego) na liczbę małżeństw<sup>30</sup>.

5. Są to argumenty na rzecz hipotezy o konflikcie między pracą a rodziną (Work Family Conflict), którą można nazwać również hipotezą substytucyjności: im lepszy pracownik, tym gorzej wypełnia swoje role rodzinne. My opowiadamy się na rzecz i potwierdzamy hipotezę odwrotną wpływów pozytywnych, wzmacniania ról (równania 1, 5 i 6). Można nazwać to hipotezą komplementarności<sup>31</sup>: **im większy sukces osiąga pracownik w miejscu pracy, tym lepiej wypełnia swoje role rodzinne i odwrotnie**. W rzeczywistości sytuacje substytucyjne i komplementarne nakładają się na siebie. Uzyskane wyniki pozwalają przypuszczać, że **dominują sytuacje komplementarnego wspierania rodziny przez dynamiczną gospodarkę i odwrotnie**.

6. „Zmiany przepisów prawnych regulujących małżeństwa, rozwody i separacje”. Zgoda. Uzyskane rezultaty pozwalają stwierdzić, że zmiany **te były na tyle małe, że badanie wpływu współczynnika rozwodów na wzrost jest możliwe**. Dodajmy, że zmienna interakcyjna wyrażająca wprowadzenie od 2000 roku separacji okazała się nieistotna.

7. Podobnie do argumentów **przedstawionych w punkcie 7 można odpowiedzieć na uwagę, że relacja małżeństwa/rozwody zmieniała się pod wpływem sytuacji demograficznej**.

8. „Po rozwodzie kobiety częściej podejmują pracę i bardziej wydajnie pracują, co się przyczynia do wzrostu PKB.” Jedną z przyczyn tego jest przymus

---

<sup>28</sup> Przyczyną w sensie Grangera. Test ten nie wyklucza możliwości występowania korelacji pozornej.

<sup>29</sup> M. Czyżewski nazywa to kapitalizmem antyrodzinnym i odnosi to głównie do okresu po 1989 roku. Problem ten będzie badany w równaniu, w którym współczynnik dezintegracji małżeństw, będzie uzależniany od wzrostu gospodarczego. (rozmowa bezpośrednia wrzesień 2009).

<sup>30</sup> Współczynnik dezintegracji małżeńskiej będzie wtedy rósł (podobnie jak przy wzroście liczby rozwodów).

<sup>31</sup> M. Czyżewski używa tu określenia kapitalizm pro-rodzinny.

ekonomiczny lub dążenie do zachowania „przedrozwodowego” poziomu życia. Obciążenie pracą zawodową i obowiązkami domowymi bywają w takiej sytuacji nadmierne, wyniszczające (Wallerstein, Blakeslee 2006). Można przypuszczać, że w krótkim okresie wystąpi efekt pozytywny dla wzrostu (byłby to efekt substytucyjny), natomiast w okresie długim skutki będą prawdopodobnie negatywne (efekt komplementarny).

Efekt pozytywny jest w tym przypadku pewną iluzją statystyczną. Przykładowo. Kobieta przed rozwodem nie pracowała zawodowo, zajmowała się dzieckiem w wieku przedszkolnym. Po rozwodzie kobieta podejmuje pracę zawodową (wzrost PKB), a dziecko posyła do przedszkola (również wzrost PKB). Jeśli dziecko miało lepszą opiekę w domu niż w przedszkolu, ten drugi wzrost PKB jest iluzją statystyczną, ponieważ statystyka nie wlicza pracy w gospodarstwie domowym do PKB. Natomiast jeśli prace domowe zostają przekazane instytucjom usługowym, wtedy są zaliczane do PKB.

9. „Po rozwodzie potrzebne jest dodatkowe mieszkanie dla jednego z byłych współmałżonków, czasami również drugi samochód. Rośnie zatem popyt zwłaszcza w dobra trwałego użytkowania.” Zgoda, ale jest to możliwe tylko przy wzroście sumarycznych dochodów byłych współmałżonków.

Warto nadmienić, że dla Polski stwierdzono dodatni wpływ współczynnika rozwodów na inwestycje, co, za ich pośrednictwem, przyspiesza wzrost gospodarczy. Równocześnie bezpośredni negatywny wpływ współczynnika rozwodów na wzrost jest dziesięć razy większy, a zatem wpływ sumaryczny jest negatywny.

10. Wiele podanych argumentów (m.in. w punktach 6, 9 i 10) odnosi się do rozwodzących się małżonków i skutków bezpośrednio ich dotyczących. Wydaje się, że bardziej znaczące są efekty **pośrednie**, przez które rozumiemy wzrost poczucia niepewności małżeńskiej i rodzinnej u osób, które mają styczność z rozwodzącym się małżeństwem. Wzrost niepewności, obawa o trwałość własnego małżeństwa, lęk podjęcia decyzji o małżeństwie wpływają negatywnie na integracje wszystkich rodzin, powodują spadek jakości życia. To z kolei obniża wydajność pracy i spowalnia wzrost gospodarczy.

11. Ponieważ relacja współpracy jest relacją zwrotną, wyżej wymienione, niekorzystne zjawiska wpływają **pośrednio** na całe zespoły pracownicze, w których pracują albo, którymi kierują osoby z rodzin dotkniętych rozwodem.

12. Duża ilość rozwodów charakteryzuje nietrwałość i pogorszenie relacji międzyludzkich we wszystkich rodzinach, a nie tylko tych, które zostały bezpośrednio dotknięte rozwodem (tak jak wysoka śmiertelność świadczy o złym stanie zdrowotności całego społeczeństwa). Przypuszczamy, że duża ilość rozwodów w relacji do ilości małżeństw jest symptomem pogarszających się relacji międzyludzkich we **wszystkich** rodzinach i miejscach pracy.

13. J. Growiec (mail 5.07.2009) zwraca uwagę, że rodzinny kapitał społeczny mierzy się w socjologii częstotliwością kontaktów z rodziną, ale wyjąwszy współmałżonka. Tak określony kapitał rodzinny zalicza się do kapitału **separującego (bonding)**, który ma spowalniać wzrost gospodarczy.

My natomiast proponujemy mierzenie trwałości i jakości relacji rodzinnych za pomocą częstotliwości zawierania małżeństw i częstotliwości rozwodów.

Małżeństwo jest początkiem nowej, tradycyjnie pojmowanej rodziny. Rozwód nie jest co prawda końcem rodziny, ale jest przejawem jej bardzo poważnego kryzysu. Dlatego **proponujemy aby był to jeden z mierników rodzinnego kapitału społecznego**. Przypuszczamy, że przyrost rodzinnego kapitału społecznego, mierzony relacją zawieranych małżeństw do liczby ludności, charakteryzuje gotowość do budowania trwałych więzi i współpracy osób (przyszłych małżonków). Małżonkowie najczęściej nie znają się uprzednio, pochodzą często z odmiennych grup społecznych, narodowych itp. Odwrotnie – rozwód jest rozwiązywaniem więzi i współpracy między osobami potencjalnie najbliższymi (kulturowo, uczuciowo, instytucjonalnie, tradycyjnie, religijnie) jakimi są współmałżonkowie. Przyjęty miernik charakteryzuje zatem **pomostowy** (bridging) rodzinny kapitał społeczny.

14. Zasadnicza konkluzja naszych rozważań jest następująca: współzależność rodziny i gospodarki powoduje, że wzrost zrównoważony **wymaga** ochrony środowiska rodzinnego. Współpracownicy **powinni** zatem wspierać się nawzajem w pełnieniu ról rodzinnych. Pracodawcy dążąc do integracji pracowników **nie powinni** tego robić kosztem ich rodzin. Wszystkie te **powinności** uzasadniamy współzależnością rodziny i gospodarki.

W stosunku do tej konkluzji formułowany jest zarzut, że ma ona charakter ocenny, aksjologiczny i że nie jest sądem naukowym. Proszę jednak zwrócić uwagę, że używamy określenia **powinna**, w kontekście konsekwencji ekonomicznych dla wzrostu gospodarczego<sup>32</sup>. Jest to oczywiście tylko jeden, spośród wielu, negatywny wymiar wpływu nietrwałej rodziny na życie każdego z nas<sup>33</sup>. Akceptacja proponowanego podejścia i uzyskanych rezultatów dostarcza argumentów na rzecz tradycyjnego modelu rodziny<sup>34</sup>. Jak twierdzi J. Dzionek-Kozłowska (2006) „(...) niemożliwe jest formułowanie niezależnych i oderwanych od wartości zaleceń odnośnie problemów bieżących.<sup>35</sup>” J. Godłów-Legiędź (mail do autora 12.07.10) dodaje: „...rozwój ekonomiczny ma głębokie uwarunkowania w sferze systemów wartości, a współcześnie zachodzą takie zmiany, które

<sup>32</sup> Zostało to zweryfikowane ekonometrycznie. Model może być użyty do prognoz. Argumenty te mają znaczenie tylko dla czytelników, którzy uznają badane związki za przyczynowo-skutkowe a nie pozorne.

<sup>33</sup> W podobnym kierunku zmiernają zalecenia socjologa K. Slany (2003, s. 49–50), która pisze, że: „Małżeństwu i rodzinie **należy** przywrócić wartość. Odbudowa **winna być** prowadzona przez same rodziny, kościoł, grupy sąsiedzkie, środki masowego przekazu, nie zaś przez subsydia państwowe, programy rządowe (...). **Należy** ją wspierać i podkreślać jej uniwersalne wartości. Jest przecież podstawą naszego trwania, podstawą naszej moralności i podstawą społecznej organizacji. Rodzina jest najpotężniejszym kapitałem społecznym; jej formowanie jest i **winno być** najważniejszym typem inwestowania w społeczny kapitał”.

<sup>34</sup> Gdybyśmy uzasadniali tezę, że należy dbać o trwanie, trwałość przyrody i środowiska naturalnego, bo służy to zrównoważonemu wzrostowi i jakości życia zarzut o nienaukowych kontekstach światopoglądowych nie byłby pewnie formułowany.

<sup>35</sup> Powołuje się ona na przykład A. Marshalla, w którego tekstach „pojawia się myśl, iż ekonomiści unikają wypowiedziania się na temat moralności, ponieważ wraz z uzyskaniem przez ekonomię statusu samodzielnej dyscypliny naukowej po prostu utracili umocowanie do rozstrzygnięcia tego rodzaju kwestii” (Dzionek-Kozłowska, J., 2006, s. 70, przypis). Sam Marshall poniósł spektakularną porażkę w uprawianiu ekonomii pozytywnej. W swoich pracach nauczał ludzi, że mają panować nad sobą, wykazywać umiar, dyscyplinę wewnętrzną i kreatywność (Dzionek-Kozłowska, J., 2006, s. 75).

podważają fundamenty tego rozwoju. Kryzys finansowy to wyraźnie pokazuje. Podstawową kwestią wydaje się być szeroko rozumiane poczucie odpowiedzialności jednostki i pojmowanie ludzkiej wolności.”

Według reguły Poppera teorie są naukowe wtedy, gdy można je sfalsyfikować i nigdy poza tym, co w ostatecznej instancji oznacza wypowiedzieć prognozę, że to a to nastąpi, albo nie nastąpi. Na takie prognozy najczęściej nie pozwalają sądy wartościujące. W naszym jednak przypadku hipoteza, że trwała rodzina przyspiesza wzrost gospodarczy jest weryfikowana w oparciu o model ekonometryczny, z którego prognozy również mogą być weryfikowane.

## 5. Uwagi końcowe

Za pomocą ekonometrycznego modelu wzrostu badaliśmy wzajemne oddziaływanie między dezintegracją rodziny oraz poziomem i wzrostem gospodarczym. Potwierdziliśmy hipotezę, że osłabienie więzi rodzinnych, mierzone nasileniem zjawiska rozwodów oraz ograniczeniem liczby małżeństw powodowało spowolnienie wzrostu gospodarczego w Polsce. Nie potwierdziliśmy drugiej hipotezy, że wzrost poziomu gospodarczego i dobrobytu ogranicza liczbę zawieranych małżeństw. Wzrost poziomu gospodarczego oddziałuje pozytywnie liczbę zawieranych małżeństw, o ile w równaniu występuje zróżnicowanie płac GINI<sup>36</sup>. Natomiast potwierdzono hipotezę o tym, że wzrost poziomu gospodarczego powoduje narastanie zjawiska rozwodów.

Analizę prowadziliśmy przy założeniu, że między rodziną a gospodarką występują zależności przyczynowo-skutkowe, co próbowaliśmy uzasadnić w punkcie drugim. Uzyskane wyniki uprawdopodobniają występowanie takich związków, aczkolwiek nie są w stanie zniwelować podejrzeń o korelacje pozorne.

W naszych analizach miernikiem wzrostu gospodarczego jest, często krytykowana dynamika PKB. My również uważamy ten miernik za nadmiernie jednostronny i podzielamy postulaty uwzględnienia również takich miar jak długość życia, zadowolenie z życia, zanieczyszczenie środowiska naturalnego, przestępczość. Alternatywne względem PKB mierniki ciągle są i będą przedmiotem sporów ponieważ wagi poszczególnych mierników dobrobytu stosowane do budowy miernika syntetycznego są dobierane arbitralnie. Lepszy rozwiązaniem wydaje się podejście zaproponowane w artykule – uzależnienie niedoskonałego miernika, jakim jest PKB, od komponentów dobrobytu. Uważamy, że wzrost gospodarczy może być dynamiczny tylko w warunkach dobrobytu i harmonii. Warunki takie to trwała rodzina, optymalne zróżnicowanie dochodów, niska przestępczość.

W dalszych badaniach będziemy weryfikować bardziej złożoną hipotezę o istnieniu optymalnego dla wzrostu współczynnika rozwodów<sup>37</sup>. W modelu zosta-

---

<sup>36</sup> Jeśli z równania małżeństw usuniemy zmienną GINI znak oceny parametru przy PKB per capita zmienia się na negatywny.

<sup>37</sup> Pierwsze wyniki oszacowanego tak zbudowanego równania przedstawiono w artykule: Sztudyngera, J. J., *Rodzinny kapitał społeczny a wzrost gospodarczy w Polsce*, *Ekonomista* 2 (2009), s. 203–204. Wynika z nich, że dla „bieżącego” wzrostu gospodarczego najbardziej korzystne byłoby ograniczenie rozwodów o około połowę (w 2006 roku z 72 tys. do 36 tys.). W analizie tej pomija się skutki międzypokoleniowego wpływu rozwodów na dzieci jako przyszłych pracowników.

nie uwzględniona struktura demograficzna oraz dodane równanie przeciętnego trwania życia.

Zamierzamy powiększyć zbiór mierników rodzinnego kapitału społecznego o dzietność kobiet, relacje związków partnerskich do liczby istniejących małżeństw (oszacowanie na podstawie frakcji urodzeń dzieci pozamałżeńskich) oraz przeciętną liczbą osób w gospodarstwie domowym.

### **Bibliografia**

- [1] Adamski, F., *Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, 2002.
- [2] Bauman, Z., *Szanse etyki w zglobalizowanym świecie*, Wydawnictwo Znak, Kraków, 2007.
- [3] *Divorce and Economic Growth Negatively Correlated*, The Economist (2008), 24.07, [www.economist.com/world/britain/displaystory.cfm?story\\_id=11792871](http://www.economist.com/world/britain/displaystory.cfm?story_id=11792871)
- [4] Fedorczyk, M., Kliszko, Cz., Męcina, J., *Kondycja i warunki dialogu społecznego na poziomie zakładu pracy w opinii jego autorów*, [w:] Męcina, J., *Dialog społeczny na poziomie zakładu pracy. Między zasadami a realiami*, Ministerstwo, Pracy i Polityki Społecznej, Warszawa, 2009.
- [5] Jan Paweł II, *List do rodzin (Gratissimam sane)*, z okazji Roku Rodziny 1994, [http://www.npr.prolife.pl/list\\_do\\_rodzin\\_cz1.htm](http://www.npr.prolife.pl/list_do_rodzin_cz1.htm)
- [6] Jan Paweł II, Orędzie na Światowy Dzień Pokoju, 2005, <http://www.duch.lublin.pl/teksty/orpokoju05.html>, p. 5.
- [7] Kocik L., *Rodzina w obliczu wartości i wzorów ponowoczesnego świata*, Oficyna Wydawnicza AFM, Kraków, 2006.
- [8] Kropiwnicki, J., *Rodzina i ochrona życia poczętego na sesjach nadzwyczajnych Narodów Zjednoczonych* (Kair +5, Pekin +5, Istambuł +5), *Annales. Etyka w życiu gospodarczym* t. 11.2 (2008), s. 183–189.
- [9] Kumor, P., *Współzależność nierówności płac i wzrostu gospodarczego*, *Wiadomości Statystyczne* 7 (2009).
- [10] Lachowska, B., *Konflikt i facylitacja jako mechanizmy wzajemnych oddziaływań pracy i rodziny – analiza różnic płciowych*, [w:] Rostowska, T., Peplińska, A., (red.), *Psychospołeczne aspekty życia rodzinnego*, Difin, Warszawa, 2010.
- [11] *Nie ma jak rodzina*, „Komunikat z badań” 2008, nr 40, Centrum Badania Opinii Społecznej, [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2008/K\\_040\\_08.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2008/K_040_08.PDF)
- [12] Podrez, E., *Sokrates a etyka biznesu* (rozważania o etycznych źródłach odpowiedzialności), *Annales. Etyka w życiu gospodarczym* t. 11.1 (2008).
- [13] Slany, K., *Dylematy i kontrowersje wokół małżeństwa i rodziny we współczesnym świecie*, [w:] Balicki, J., i in., *Wybrane problemy współczesnej demografii*, Zakład Demografii Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, 2003.
- [14] *Słownik języka polskiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999.
- [15] Smith, A., *The Theory of Moral Sentiments*, MetaLibri, Sao Paulo, 2006, [www.ibiblio.org/ml/libri/s/SmithA\\_MoralSentiments\\_p.pdf](http://www.ibiblio.org/ml/libri/s/SmithA_MoralSentiments_p.pdf), wydanie I, 1759, *Teoria uczuć moralnych*, PWN, Warszawa, 1989.

- [16] Sztudynger, J. J., *Rodzinny kapitał społeczny a wzrost gospodarczy w Polsce*, Ekonomista 2 (2009).
- [17] Sztudynger, J. J., W. Zatoń, *Kryzys gospodarczy a kryzys rodziny – analizy symulacyjne*, Prakseologia 150 (2010), s. 109–128.
- [18] Wallerstein, J. S., Blakeslee, S., *Druga szansa. Mężczyźni, kobiety i dzieci dziesięć lat po rozwodzie*, tłum. Żak, P., Wydawnictwo Charaktery, Kielce, 2006.
- [19] Witkowska, J., *Stres i wsparcie w środowisku rodzinnym i zawodowym*, [w:] Rostowska, T., Rostowski, J., (red.), *Rodzina – rozwój – praca; wybrane zagadnienia*, Wyższa Szkoła Informatyki w Łodzi, Łódź, 2002.
- [20] Zubrzycka, E., *Narzeczeństwo, małżeństwo, rodzina, rozwód?* Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk, 1993.